

Stanisław C. Napiórkowski

Polska teologia ikony? Problem obecności Maryi pośród nas w świetle doświadczeń peregrynacji

Collectanea Theologica 61/4, 23-43

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW CELESTYN NAPIÓRKOWSKI, OFMConv., LUBLIN

POLSKA TEOLOGIA IKONY?

PROBLEM OBECNOŚCI MARYI POŚRÓD NAS W ŚWIETLE DOŚWIADCZEŃ PEREGRYNACJI

W czasowym przedziale, na którym skupia się badawcze zainteresowanie VI. Międzynarodowego Kongresu Mariologicznego, na omówienie zasługuje wiele elementów maryjnej czci obecnych w bogatym *spectrum* życia polskiego Kościoła *. Trzy z nich wybijają się na pierwszy plan: 1. akcje oddawania się i oddawania (bez „się”) Matce Bożej, 2. koronacje obrazów Matki Najświętszej oraz 3. nawiedzenia zwane też peregrynacjami. Na pytanie, co z teologicznego punktu widzenia najbardziej zasługuje na uwagę, trzeba odpowiedzieć bez wahania: najbardziej interesująca jest teologia obecności Maryi w kopii jasnogórskiej ikony oraz w symbolach zastępujących wspomnianą kopię po jej uwięzieniu.

Punktem wyjścia musi być słowo o samym fenomenie nawiedzenia w diecezjach, parafiach i rodzinach.

Inicjatywa nawiedzeń przez kopię jasnogórskiego obrazu stanowiła jeden z ważkich elementów przygotowania Polski na milenium jej chrztu, a — jak się okazało — przerosła pierwotny zamysł: zakończona i zamknięta trwa nadal i zamierza przekroczyć wrota nowego tysiąclecia.

Zaczęło się w 1957 roku. W lutym Jasna Góra podjęła się przygotowania kopii Cudownego Obrazu, a właściwie dwóch kopii. Wykonał je Leonard Torwirt, profesor Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu (†1967). 11 kwietnia 45 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, obradująca w Warszawie, zatwierdziła projekt nawiedzenia wszystkich parafii w Polsce przez kopię jasnogórskiego obrazu. W ten sposób nawiedzenia nabrały wymiaru eklezjalnego, stały się dziełem Kościoła — już w swojej genezie.

5 maja obie kopie Ks. Prymas zabrał ze sobą (pociągiem) do Rzymu. 14 maja wraz z trzema innymi biskupami (Michał Klepacz, Zygmunt Choromański i Antoni Baraniak) był na audiencji u papieża Piusa XII. Uczestniczyły w spotkaniu również obie kopie. Prymas wyjaśnił sens ich obecności, prosił o błogosławieństwo papieskie i je uzyskał. Nieco później tak zreferował spotkanie:

„Zaprzagnęliśmy tej pielgrzymki, tego Nawiedzenia. I dlatego prosiliśmy, aby uczyniono kopię Obrazu, czczonego od wieków na

* Tekst referatu wygłoszonego 28 września 1990 r. na Jasnej Górze podczas VI. Kongresu Mariologicznego.

Jasnej Górze. I oto Obraz, wykonany z prawdziwym pietyzmem, przywieziony naprzód do Rzymu i przedstawiony Ojcu Świętemu. Mówiliśmy: pragniemy przygotować Ojczyznę naszą świętą, chrześcijańską przednią straż, jak najgodniej na Tysiąclecie Chrześcijaństwa. Maryja jest Pośredniczką Łask Wszelkich, a my pragniemy dla całej Polski wielu łask. Pius XII zrozumiał nas dobrze i pobłogosławił ten obraz”¹.

W Liście pasterskim z 19 czerwca 1957 roku, opowiadając rodakom swoją watykańską wizytę, Prymas uzupełnił wcześniejszą relację:

„Z radością (Ojciec Święty) przyjął nasz dar — kopię obrazu Pani Jasnogórskiej. Wysłuchał życzenia księży biskupów i poświęcił osobiście drugi, przywieziony przez nas obraz Matki Boskiej jasnogórskiej, który z błogosławieństwem Ojca Świętego wróci do kraju i rozpocznie niedługo nawiedzanie naszych świątyń parafialnych, by przygotować Naród na Tysiąclecie Chrześcijaństwa w Polsce”².

W późniejszych kazaniach peregrynacyjnych Prymas będzie nawiązywał do papieskiego poświęcenia, by podkreślać wspólnotę Kościoła w Polsce z następcą Piotra, co w ówczesnej politycznej sytuacji polskiej (programowa blokada kontaktów z Watykanem) posiadało dodatkowe doniosłe znaczenie.

26 sierpnia 1957 roku, w dzień Matki Boskiej Częstochowskiej, zjechał na Jasną Górę Episkopat, by ponowić śluby Narodu w pierwszą ich rocznicę oraz by w uroczysty sposób zainaugurować wielką peregrynację. O godzinie 10.30 ojcowie Paulini wyjęli Cudowny Obraz z ołtarza i przenieśli go do prezbiterium bazyliki, gdzie czekała kopia przywieziona z Rzymu. Ksiądz Prymas, już kardynał, dokonał zbliżenia między kopią i obrazem. Obraz wrócił na swoje miejsce w ołtarzu, a kopię Prymas przekazał dziekanom wszystkich diecezji, którzy kolejno nieśli ją w procesji po Wałach klasztoru.

29 sierpnia kopia stanęła w katedrze warszawskiej, skąd rozpoczęła trwające 23 lata nawiedzania wszystkich parafii w kraju.

W milenijnym roku 1966 Episkopat przerwał nawiedzanie parafialne, ażeby kopia mogła być obecna w 25 miastach biskupich na „milenijnym szlaku tysiąclecia” (od kwietnia do sierpnia). Na tej trasie kilkakrotnie interweniowała milicja zmieniając ustalone trasy i godziny oraz skutecznie zwiększając zaangażowanie społeczeństwa, tym bardziej że wnosilo to do sprawy atrakcyjny element politycznego protestu.

4 września miało nastąpić wznowienie przerwanej uroczystościami milenijnymi rytmu nawiedzania diecezji. „Normalna” peregrynacja miała się zacząć w diecezji katowickiej. 2 września na trasie

¹ W. Jasnowska, *Nawiedzenie Matki Bożej w Polsce — w znaku-kopii Jasnogórskiego Obrazu 1957—1985*, Jasna Góra 1985, 5—6.

² *Po powrocie od Ojca Świętego*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946—1974*, Paryż 1975, 289.

z Warszawy do Katowic nastąpiło „porwanie” kopii³ i przewiezienie jej do bazyliki na Jasnej Górze, gdzie miała przebywać „uwięziona” czy „internowana” do czerwca 1972 roku (prawie 6 lat), kiedy to ks. Józef Wójcik, dzielny wikariusz z Radomia, konspiracyjny z ks. Romanem Siudkiem i kilku siostrami zakonnymi, za cichym przyzwoleniem i zachętą Ks. Prymasa, dokonał brawurowego porwania kopii. Wyprowadził w pole milicję, a synów św. Pawła Pustelnika postawił przed faktem dokonanym. (Kiedyś powstanie film o porwaniu Matki Bożej najpierw przez milicję, a następnie milicji i paulinom przez Wójcika, „nowego Kmicica”.) Porywacze przywieźli kopię do Radomia, na szlak peregrynacji, gdzie czekał na nią Ks. Prymas.

Pierwsza wielka peregrynacja zakończyła się w Częstochowie 12 października 1980 roku (całość: 29 sierpnia 1957 — 12 października 1980); „internowanie” trwało najpierw 3 miesiące w katedrze warszawskiej, ściśle — od 24 czerwca do 2 września 1966 roku, kiedy to milicja zatrzymała samochód z kopią i biskupem J. Kurpasem na trasie z Warszawy do Katowic i przewiozła kopię na Jasną Górę, następnie prawie 6 lat na Jasnej Górze, tj. od 2 września 1966 do 13 czerwca 1972 roku.

Od 18 października 1980 do 30 marca 1982 roku odbyło się Misyjne Nawiedzenie Warszawy i jej okolic, jako przygotowanie do jubileuszu 600-lecia Jasnej Góry.

Po kilku latach przerwy Episkopat postanowił powtórzyć wielką akcję peregrynacji, zwanej nawiedzeniem. Zachęcały do tego owoce pierwszej peregrynacji. Drugie wielkie nawiedzenie rozpoczęło się w Drohiczynie 5 maja 1985 roku, trwa aktualnie w diecezji szczecińskiej i trwać będzie jeszcze na początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, przekraczając prawdopodobnie granicę 23 lat trwania pierwszej peregrynacji, ponieważ w międzyczasie przybyło Polsce i jeszcze przybędzie wiele nowych parafii, znacznie wydłużając pielgrzymi szlak⁴. Wędruje kopia poświęcona 13 maja 1957 roku przez Piusa XII, czyli bohaterka z pierwszego wielkiego nawiedzenia.

Dokładniejszy wgląd w wydarzenie diecezjalnego nawiedzenia umożliwił ks. Wacław Szetelnicki rozprawą *Nawiedzenie Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Archidiecezji Wrocławskiej* wydaną w Rzymie w 1971 roku („Hosianum”), następnie ks. Jan Śledzianowski w nie opublikowanej dotąd pracy („do użytku wewnętrznego”) *Nawiedzenie Matki Boskiej w Diecezji Kieleckiej* (Kielce 1978) oraz ks. Zbigniew Starnawski w studium *Nawiedzenie Matki Bożej w Diecezji Lubelskiej* (Lublin 1986, ksero maszynopisu, Arch. Diec. Lub., bez sygnatury), wreszcie ks. Henryk Piecha w pracy o nawiedzeniu

³ W. Jasnowska, dz. cyt., 46—47.

⁴ Biuro Prasowe Episkopatu Polski, Pismo Okólne 18: 1985, nr 21, 9—13.

w Katowicach (*Tys naszą nadzieją. Obraz Nawiedzenia w katedrze katowickiej. Relacje, dokumenty, świadectwa*. Praca zbiorowa pod red. ks. Piechy, Katowice 1986, Księgarnia św. Jacka).

Dokumenty dotyczące nawiedzenia gromadzą poszczególne Diecezje, nadto Milenijne Archiwum Episkopatu, Warszawa, Dziekania 1 — w ramach prac Instytutu Prymasowskiego Słubów Narodu.

Niejako na tle obu wielkich nawiedzeń odbywały się tzw. małe nawiedzenia. Pierwsze trwało (lub rozpoczęło się) w czasie IV. Sesji Soboru Watykańskiego II, w 1965 roku. Delegaci wszystkich polskich parafii przybyli na Jasną Górę, gdzie otrzymali małe kopie w czasie uroczystej mszy św. w Kaplicy Cudownego Obrazu. Zawieźli je do swoich parafii, gdzie rozpoczęło się nawiedzanie rodzin (jedna doba dla jednej rodziny). W większych parafiach nawiedzanie przeciągnęło się ponad rok. Drugie małe nawiedzenie rodzinne zainicjowano w jesieni 1978 roku w związku z przygotowaniem do jubileuszu 600-lecia obecności Cudownego Obrazu na Jasnej Górze. Tym razem delegacjom parafii przekazywano nie tylko kopię obrazu, ale również Ewangelię z broszurą zawierającą porządek nawiedzenia.

Niektóre diecezje organizowały peregrynacje i nawiedzenia rodzin przez kopie cudownych obrazów Matki Bożej szczególnie czczonych na ich terenie, np. Matki Bożej Kodeńskiej.

Archiwa diecezjalne zapełniają się przebogatymi materiałami do badań zagadnienia nawiedzeń. Dokumentacja nieustannie wzrasta. Socjologowie i psychologowie, historycy i duszpasterze oraz badacze pasjonującego procesu destrukcji komunizmu w Polsce stoją przed wdzięcznym i nietypowym przedmiotem badań. VI. Ogólnopolski Kongres Mariologiczny orientuje pytającą myśl ku teologii złożonego wydarzenia wspomnianych nawiedzeń. Podstawowy problem teologiczny, który od samego początku związał się z tymi akcjami duszpasterskimi, to problem obecności Maryi. O Maryi obecnej pośród nas, obecnej w obrazie, obecnej w jego kopii, obecnej w ramach, świecy i Ewangeliarzu, mówią i piszą prymasi, kardynałowie, arcybiskupi, biskupi, dziekani, niższe duchowieństwo, matki, ojcowie, młodzież, dzieci, misjonarze przygotowujący do nawiedzenia parafie i towarzyszący samemu nawiedzeniu. Materiały Kurii Biskupich oraz parafialne gabloty ściennie informują o przybywaniu Pani Jasnogórskiej, o nawiedzeniu Matki Bożej. „Matka Boża w obrazie”, „Matka Boża w kopii obrazu”, „Matka Boża w pustych ramach”, „Matka Boża w znaku świecy”, „Matka Boża w znaku księgi Ewangelii”. „Pani Jasnogórska idzie, jest niesiona, spogląda na nas, oczekuje nas, odchodzi, nawiedza swoje dzieci...” Przybywającą witamy, obecną adorujemy i prosimy, odchodzącą płacząc żegnamy. Ona zaś odchodzi z naszej parafii, by nawiedzić parafię sąsiadów, opuszcza diecezję jedną, by swoją obecnością odnowić drugą, odchodzi, ale

nie odchodzi, gdyż odchodząc pozostaje. O jaką obecność tutaj chodzi? O jaki język: wyobraźni poetów, wyobraźni i serca kaznodziejów czy język rzeczowy i intersubiektywnie sensowny? O język pragnień udrczonego serca czy też o język faktografii? Dalej — mamy tu do czynienia z zasadnym nauczaniem wiary czy też z innym gatunkiem kościelnych wypowiedzi? Jeśli z zasadnym nauczaniem wiary, to na czym się ono opiera, na jakich źródłach wiary? Jeśli takie nauczanie mamy przyjmować jako solidną teologię, pytamy, z jakich teologicznych źródeł wypływa: z Biblii? z liturgii? z Soborów? z *sensus fidei*? A może raczej z jakichś źródeł poza-teologicznych, na przykład typu psychologicznego?

Polska przygotowuje swego rodzaju raport o swojej mariologii oraz maryjnej pobożności..., raport, którego oczekuje od niej Kościół uniwersalny na Kongresie Mariologicznym w Hiszpanii w 1991 roku. Kto wie, czy polska teologia obecności Maryi zakładana w wydarzeniu nawiedzeń i w jego procesie dojrzewająca, nie stanowi najpoważniejszego, najbardziej interesującego, a równocześnie najtrudniejszego słowa, które można wypowiedzieć na największej mariologicznej giełdzie świata, jaką stanowią Międzynarodowe Kongresy Mariologiczne.

Rozległość bazy źródłowej oraz jej gatunkowe zróżnicowanie (teksty teologiczne, duszpasterskie i ludowe, teksty bardziej zobiektywizowane obok różnego typu świadectw) postuluje wiele badań przy zastosowaniu różnych metod. Swoje zainteresowania ograniczam do wybranych (mam nadzieję, że ważniejszych) tekstów biskupa, później kardynała Stefana Wyszyńskiego, biskupa i kardynała Karola Wojtyły oraz do wybranych materiałów duszpasterskich o proweniencji kurialnej.

I. Interpretacja księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego

Wydaje się, że Ksiądz Prymas ani nie stawiał wyraźnie, ani nie próbował — przynajmniej w sposób metodyczny i akademicko-teologiczny — problemu rozwiązywać. Często problemu dotykał, często zdawał się zajmować stanowisko, niekiedy naświetlał, czynił to jednak bez naukowego stawiania kwestii, bez sięgania po uściśloną terminologię i bez doprowadzania myśli do końca. Wypowiadał raczej udzielające się słuchaczom „czucie serca” niż rzeczowo przekonującą teologię. Z poznawczym pożytkiem można wyróżnić trzy grupy wypowiedzi Prymasa na interesujący nas temat.

Pierwszą grupę stanowią teksty, które raczej tylko formalnie mówią o obecności Maryi w obrazie czy kopii. W zależności od kontekstu i nastroju raz mówi Prymas o obrazie lub jego kopii, raz o przedstawionej na nich Osobie jako o rzeczywistości *hic et nunc* obecnej. Zdarza się to najczęściej wówczas, gdy opo-

wiadanie względnie pouczenie formułowane w zdaniach orzekających przechodzi w modlitwę, w której z reguły pojawia się interpretacja osobowa, co nie dziwi, nie przywykliśmy bowiem modlić się do obrazu jako obrazu, ale wobec obrazu modlimy się do osoby przedstawianej w obrazie, co jednak nie przesądza o takim czy innym stanowisku co do obecności świętego w jego przedstawieniu, przed którym składamy ręce. Fizycznie zwróceni do obrazu, sercem przemawiamy do osoby. Nie da się jednak konstruować z tego przekonujących argumentów za tezą, że modlący się Prymas umiejscawia Adresatkę swojej modlitwy w obrazie. Można to rozumieć jako przyjętą w naszym kręgu kulturowym religijną konwencję.

Znajdujemy u Księdza Prymasa **drugą grupę tekstów**; nie tylko formalnie, ale również **merytoryczne** zdają się zakładać przekonanie o jakiejś intensywnej, mocnej, skondensowanej, wyjątkowej, aktywnej, dynamicznej obecności Maryi w jasnogórskim obrazie i jego kopii.

W archikatedrze warszawskiej, 18 czerwca 1957 roku, na samym progu pierwszej wielkiej peregrynacji, Prymas informował o genezie kopii oraz pobłogosławieniu jej przez Piusa XII, by natychmiast ogłosić w języku personalistycznym: „Stąd rozpocznie się niedługo Święta Wędrówka: Nawiedzenie Matki Bożej po całej Polsce”⁵, chociaż w następnym zdaniu mówi w języku rzeczowym, że to „Obraz będzie wędrował”⁶, „Obraz będzie dobrze przygotowany” i obraz „wyruszy”⁷. Osiem dni później, na Jasnej Górze, podobnie ustawił obok siebie, w najbliższym sąsiedztwie i pełnej przyjaźni dwa języki: „rzeczowy” i „osobowy”:

„Najlepsze Dzieci Boże! Oto przed chwilą widzieliście, jak kapłani nieśli po Wałach wierny wizerunek Jasnogórskiej Matki! (...)Wszyscy pragniemy wnieść Wam Maryję w życie całego Narodu (...)”⁸. Zaraz dalej okazuje się, że kapłani nieśli po Wałach Matkę Bożą:

„Spójrzcie raz jeszcze ku Waszej Najmilszej Matce, która niedługo, niesiona przez kapłanów i lud Boży od świątyni do świątyni, od katedry do katedry, od diecezji do diecezji, z woli Episkopatu i z jego błogosławieństwem ma uradować swym Nawiedzeniem Ojczyznę całą i Was wszystkich”⁹.

Analogiczne przeplatanie się dwu języków, łatwe przechodzenie od obrazu do Osoby, często zamienne ich funkcjonowanie, spoty-

⁵ S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*. Paryż 1980, 172. (Cyt. odtąd w skrócie: WPM.)

⁶ *Tamże*.

⁷ WPM, 174.

⁸ WPM, 177.

⁹ *Tamże*.

kamy w wielu wypowiedziach Prymasa (a za nim duchownych i świeckich)¹⁰.

W opublikowanych drukiem tekstach Prymasa nie znalazłem wyraźnie sformułowanej tezy, że w obrazie lub kopii jest obecna Maryja. O. Jan Pach, paulin, który przebadał pod tym kątem również nie opublikowane dotąd maszynopisy kazań, przytoczył dwa takie teksty: pierwszy pochodzi z kazania wygłoszonego 9 maja 1961 roku i brzmi: „obecna w obrazie Jasnogórskim”¹¹; drugi tekst pojawił się 29 sierpnia tegoż roku w „Apelu”; Prymas dziękuje tam Bogu, że „jest ten cudowny obraz, że jest w nim Pani, gotowa zawsze wspierać nas”¹².

Odkrywamy trzeci jeszcze zespół wypowiedzi. Usiłują one nasświetlić i pogłębić samą ideę obecności Maryi. Ustawiają zagadnienie w szerokim kontekście historiozbowczym i eklezjologicznym. Konkret kopii oraz specyficzne religijne doświadczenie związane z uroczystym jej nawiedzeniem prowokuje Kaznodzieję do „szerszego widzenia” problemu obecności Wielkiej Pielgrzymującej. Wypowiedzi te pojawiają się przede wszystkim z okazji jubileuszu 25-lecia i 30-lecia biskupstwa i prymasostwa oraz 50-lecia kapłaństwa. Prymas był skazany na przyjmowanie życzeń i okolicznościowe przemówienia. Miał wdzięczną okazję do przypomnienia maryjnej drogi polskiego duszpasterstwa i do jej apologii. Uczynił to 12 maja 1971 roku w Kaplicy Cudownego Obrazu¹³, na spotkaniu z ojcami paulinami 9 listopada 1973 roku¹⁴, w bazylice gnieźnieńskiej 11 listopada 1973 roku¹⁵, w Kaplicy Cudownego Obrazu 5 sierpnia 1974 roku¹⁶ i w bazylice gnieźnieńskiej 17 listopada 1978 roku¹⁷.

Z okazji 25-lecia sakry biskupiej Jubilat wygłosił serię przemówień, zbliżonych treściowo do siebie. Retrospektywnie oceniał w nich miniony okres i próbował go najogólniej charakteryzować. Był to — jak wiemy — czas spektakularnych duszpasterskich akcji maryjnych: oddań, ślubowań, pielgrzymowania dzieci i poddanych do Matki i Królowej na Jasną Górę i odwrotnie: Matki i Królowej do dzieci i poddanych..., czas akcji inicjowanych i powtarzanych. Dowiadujemy się od Jubilata o czymś, co nie ujawniało się w oficjalnych tekstach Episkopatu, mianowicie o braku pełnej jedności

¹⁰ Przykłady zebrał J. Pach ZP, *Jasnogórski Obraz i Sanktuarium w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Studia Claromontana” 5 (1984), 90, nota 24 i 25.

¹¹ *Tamże*, 91. Ojciec Jan Pach w swoim obszernym i starannie zrobionym studium kazań Prymasa wskazał tylko ten jeden jedyny wyraźny tekst.

¹² *Tamże*, 91, nota 29.

¹³ WPM, 15—17.

¹⁴ WPM, 19—22.

¹⁵ WPM, 23—27.

¹⁶ WPM, 29—34.

¹⁷ WPM, 41—43.

co do tych akcji. 11 listopada 1973 roku Prymas zwierzał się w Gnieźnie swojemu prezbiterium i reszcie gnieźnieńskiego Kościoła:

„Przez dwadzieścia pięć lat mojego pasterzowania wszystko przeprowadziłem z pomocą Bogurodzicy Dziewicy, Bogiem sławionej Maryi, Tej, co Jasnej broni Częstochowy... Wasz biskup w swoim pełnym zaufaniu do Pani Jasnogórskiej spotykał się bardzo często z różnymi zarzutami”¹⁸. W obronie swojej drogi maryjnej przytaczał dwa argumenty: subiektywny i obiektywny.

Argument subiektywny.

Prymas odwoływał się do osobistego głębokiego przekonania, że taka właśnie droga jest dla Polski najlepsza, a nawet jedyna. Do paulinów, którzy 9 listopada 1973 roku wieczorem przydzwigali mu do pokoju wyjęty z ołtarza Cudowny Obraz (srebrny jubileusz prymasostwa), mówił:

„Trzeba pamiętać, że taka jest wola Boga w Polsce, że *est Deus in Israel*, i że On wolę swoją, moc i potęgę objawia przez Matkę Chrystusową. Trzeba w to mocno wierzyć, najwyraźniej ujawniać i ukazywać przed Ludem Bożym. Idzie o to, aby wszyscy zrozumieli, że to jest tajemnica Boża, wola i moc Boga, który w Polsce chce działać przez Panią Jasnogórską, «daną jako pomoc ku obronie Narodu Polskiego», ku obronie Kościoła świętego w Polsce, ku obronie duszy Narodu i jego chrześcijańskiej kultury. Wobec wielkości tej sprawy trzeba wszystko poświęcić, na wszystko być zdecydowanym i zawsze gotowym, aby wszystko przyjąć. Ta gotowość i świadomość, że Bóg działa, i to — przez Maryję, decyduje o powodzeniu Kościoła świętego w Polsce (...) Bóg działa w Polsce przez Matkę Chrystusową. Niechaj się głowią teologowie nad tym, jak to jest... Ja sam się wahałem, czy mam mówić: *Per Mariam — Soli Deo*, ale teraz tak mówię, bo tak wierzę... Mam na to mnóstwo dowodów, że właśnie Matka Chrystusowa jest Zwiastunką mocy Ojca, który miłuje swoje dzieci, wierzące Jego Synowi w Polsce”¹⁹.

Analogicznie Prymas argumentował do braci biskupów w Kaplicy Cudownego Obrazu 12 maja 1971 roku (25-lecie biskupstwa):

„(...) nic dla siebie — wszystko — *Soli Deo!* Chociaż takie ujęcie może wydać się ryzykowne, ale doświadczenie minionych lat każe mi dodać: *Per Mariam — Soli Deo*. Bywają takie tajemnice, które interpretują się tylko na dnie własnego sumienia. Doświadczenie mnie nauczyło, że tylko na tej drodze, przy pomocy Dziewicy Wspomożycielki i Pani jasnogórskiej, można czegoś dokonać w Polsce (...) Wierzę, że nie ma innej drogi do zachowania naszej wierności Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu, jak tylko ta droga”²⁰.

¹⁸ WPM, 26.

¹⁹ WPM, 20—22.

²⁰ WPM, 16. Oprócz ks. Pacha temat ten podjęła R. Błażkiewicz, *Problem obecności Maryi w kopii Obrazu Jasnogórskiego w świetle kazań peregrynacyjnych Stejana Kardynała Wyszyńskiego*. Praca magisterska napisa-

Szukał jednak Kardynał również argumentacji zobiektywizowanej. Z Biblii najczęściej przypominał Kanę i kalwarię, z Soboru ideę obecności Maryi w Misterium Chrystusa i Kościoła, z dziejów chrześcijaństwa i polskiego Narodu — wydarzenia historyczne (wielkie wiktorie militarne), które czciciele Maryi chętnie przytaczają jako znaki nadzwyczajnej, jeśli nie cudownej, interwencji Matki Bożej. Nie usiłował jednak „naciągać” tej argumentacji obiektywnej, by dowodzić nią jakiejś osobowej obecności Maryi w Obrazie czy jego kopii. Ta obiektywna argumentacja służyła raczej podkreślaniu idei szerzej rozumianej i wspieranej obecności Maryi jako Matki, Pośredniczki, Wspomożycielki.

2. Interpretacja księdza biskupa Karola Wojtyły

Źródła do myśli Biskupa Krakowskiego należą zasadniczo do tego samego gatunku literackiego, co podstawowe źródła do badań nad stanowiskiem Prymasa: — przemówienia w czasie nawiedzenia. W zbiorze przygotowanym przez o. Stefana Rożeja i o. Gabriela Lorenca²¹ znalazło się 31 przemówień wygłoszonych z okazji nawiedzenia w różnych kościołach, nie tylko diecezji krakowskiej, nadto wiele przemówień, których słuchała Kaplica Cudownego Obrazu czy plac przed jasnogóorską bazyliką. Dysponujemy więc dość rozległą bazą źródłową tego typu. Nie znalazłem materiałów o charakterze zbliżonym przynajmniej do akademickiego. Jakie światła, cenne dla postawionego problemu, odsłaniają wspomniane teksty?

Po pierwsze — Biskup Krakowa zdradza większe niż Prymas uwrażliwienie na problem obecności Maryi w kopii czy w symbolach. Wykazuje wyraźne uwrażliwienie zarówno na język, jak na meritum zagadnienia. Zanurzając się wielokrotnie w uroczystości nawiedzeń, fenomenologicznym skrawkiem swojej duszy odgaduje niepokój czy wewnętrzny protest kolegów i studentów (nie tylko zresztą tej grupy słuchaczy), którzy mając przed sobą kopię ikony albo tylko puste ramy, świecę i Ewangeliarz, wciąż słyszą zachęty, by z entuzjazmem oraz wiarą witać, czcić i żegnać Maryję i po wielokroć powtarza się im, że to sama Pani jasnogórska przychodzi, że to Ją właśnie zwiastują dęte orkiestry, poprzedzają barwne konne banderie czy szeregi pojazdów mechanicznych i wypatrują z napięciem tłumy wiernych. 7 lipca 1968 roku w Trybszu, gdzie witano puste ramy, sformułował dręczące wielu, choć na ogół nie wypowiedane głośno pytania:

„Mówię, że Ona przychodzi, mówię, że nawiedza. Jakie prawo

na na seminarium z teologii dogmatycznej pod kierunkiem o. S. C. Napiórkowskiego, Lublin 1987. Archiwum Bibl. Gł. KUL.

²¹ K. Wojtyła, *Oto Matka twoja*. Jasna Góra — Rzym 1979. (Cytowane odtąd w skrócie: OMT.)

mam tak mówić? Drodzy Bracia i Siostry, przecież nie przybył do Was nawet Jej wizerunek — jest od dwóch lat uwięziony na Jasnej Górze”²².

Kilka dni później, 14 sierpnia, w parafii niegowickiej, ponownie w sposób wyraźny i ostry sformułował problem:

„Ona przychodzi, nawiedza (...) Przecież to wielki Gość, wielka obecność. Mówię to i wiem, że mnie rozumiecie. Może ktoś z zewnątrz nie rozumiałby mnie. O czym on właściwie mówi? O jakiej obecności? Kto przyszedł”²³.

Po drugie — Biskup Krakowski zdaje się przyjmować osobową obecność Maryi w nawiedzeniach. Właśnie „w nawiedzeniach”, w wydarzeniach nawiedzeń raczej niż w tej oto konkretnej rzeczy (kopia, rama, świeca, Ewangeliarz). Wiele jego wypowiedzi da się zinterpretować w sensie obecności moralnej, tzn. w takim sensie, że Maryja świadczy tym oto zgromadzonym tutaj ludziom dowody swojej macierzyńskiej miłości („przychodzi z pomocą”...). Wiele miejsc można odczytać jako frazy typowe dla ludowych kaznodziei, np. „Maryja przychodzi”, „Maryja spogląda”, „smętne oblicze Jasnogórskiej Pani”, „Maryja nawiedza”, „Maryja odchodzi”... Niektóre jednak sformułowania zdają się domagać silniejszej interpretacji czy wprost dosłownego rozumienia w sensie realnej, osobowej obecności. Przytoczę kilka przykładów:

Zembrzyce, 6 lipca 1968 roku:

„(...) nawiedza nas. Nawiedza nas mimo pustych ram, wbrew wszystkim argumentom i zasadom, do których się odwołujemy”²⁴.

Droginia, 26 sierpnia 1968 roku:

„(...) błagamy o obecność Matki Bożej Jasnogórskiej w Jej obrazie”²⁵. Błaga nie o obecność obrazu przetrzymywanego na Jasnej Górze, ale „o obecność Matki Bożej Jasnogórskiej w Jej obrazie”. Mamy więc formułę, którą trudno wyjaśnić zasadnie w sensie przenośnym czy tylko moralnym.

Bronowice Wielkie, 14 listopada 1968 roku. Przemawiając do tłumów sięgnął po personalistyczną kategorię językową „Ktoś”, jak gdyby zapomniał, że nie stoi na uniwersyteckiej katedrze:

„W każdym nawiedzeniu Matki Bożej (...) wyczuwa się żywą obecność Boga. Człowiekowi, który to przeżywa, natychmiast cisną się na usta słowa Elżbiety: «A skądże mi to...» Wyzwała się spontanicznie olśnieniem przybyciem, nawiedzeniem, obecnością, które jest wyrazem żywej, mocnej wiary przenikającej poza te puste ramy. Jak gdyby nawet obraz stał się «nieważny». Ważne jest przybycie **K o g o** s tak, jak kiedyś do domu Zachariasza i Elżbiety. Muszę Wam

²² OMT, 119.

²³ OMT, 121—122.

²⁴ OMT, 116.

²⁵ OMT, 134.

powiedzieć, moi Drodzy, że wyczułem głęboko w Waszym przywitaniu, że autentycznie witacie **K o g o ś**" (podkreślenia moje, SCN) ²⁶.

Podobnie uczynił w Lanckoronie 31 października 1968 roku, mówiąc o witaniu **K o g o ś**:

„Nieustannie witamy Ją jako **K o g o ś**, k t o rzeczywiście, chociaż tajemniczo, niewidzialnie do nas przybywa, nawiedza i obcuje z nami. Pragnie z nami pozostać nie tylko przez jedną dobę, ale przez całe pokolenia i stulecia" (podkreślenie moje, SCN) ²⁷.

Po tych próbach scharakteryzowania rodzaju obecności Maryi, przekazując ramy do diecezji tarnowskiej, uznał swoją klęskę. Wypowiadał się ze swojej bezradności w określaniu natury tej maryjnej obecności:

„(...) wszyscy krakowianie, Wam, Drogi Bracie (zwrócił się do ordynariusza diecezji tarnowskiej, ks. bp. Jerzego Ablewicza — uwaga moja, SCN), oddajemy ten skarb bezcenny. Oddajemy wraz z całym naszym doświadczeniem nawiedzenia... obecności nie wiem jakiej, ale **obecności czynnej, dyskretnej, a przecież wszędzie docierającej, obecności macierzyńskiej, której dał wyraz także Sobór w VIII rozdziale swej Konstytucji dogmatycznej o Kościele**. Ten Skarb chcemy Wam przekazać" (podkreślenie moje, SCN) ²⁸.

Jeśli mówi się, że biskup Wojtyła przyjmował o s o b o w ą obecność Maryi w nawiedzeniach, nawet wówczas gdy pielgrzymowały tylko puste ramy, bez kopii obrazu, to trzeba szybko zastrzec, że nie chodzi o jakieś osłabione treściowo pojęcie obecności osobowej przyjętej np. przez P. Schoonenberga czy nawet L. Boffa, ale o coś znacznie więcej, znacznie tradycyjniej i konkretniej rozumianą obecność.

Po trzecie, jeśli chodzi o argumentację, krakowski Pasterz nie wysuwał na pierwsze miejsce własnego przekonania i własnych doświadczeń (co zdaje się dominować w argumentacji Ks. Prymasa), priorytet zdawał się przyznawać doświadczeniom samej peregrynacji z nawiedzeniami. Wciąż podnosił owocność tej praktyki duszpasterskiej, owoce, które legitymowały i zalecały praktykę oraz kazały dostrzegać w niej dynamiczną aktywność Matki i Pośredniczki. Na drugim miejscu, czy raczej obok, stawał argument eklezjologiczno-biblijny, który nazwał p r a w e m W i e c z e r n i k a (nawiedzane parafie przypominały mu Wieczernik, w którym Maryja skutecznie wyjednuje Ducha i Boże dary). Jak metropolita Gniezna i Warszawy chętnie sięgał do idei polskiej Kany, z obecną w niej aktywnie interweniującą Maryją, tak metropolita Krakowa chętnie mówił o polskich wieczernikach. W aktywnej obecności Matki Bo-

²⁶ OMT, 155.

²⁷ OMT, 161—162.

²⁸ OMT, 169.

żej w dziejach Kościoła odczytywał zakodowane w nich prawo Wierczernika²⁹.

3. Interpretacja upowszechniana w kurialnych pomocach duszpasterskich

Kurie Biskupie wspierały swoich kapłanów materiałami duszpasterskimi: wzorami kazań i przemówień (powitalnych i pożegnalnych), teologicznymi referatami, wzorami przemówień dla przedstawicieli ojców, matek i młodzieży, jak też wierszykami dla dzieci z przedszkolakami włącznie. Dominuje w nich interpretacja wybitnie personalistyczna. Rzadką mówi się o obrazie, z reguły o Maryi w obrazie czy po prostu o nawiedzającej Maryi.

Teolog warszawski, którego tekst zaleca Kuria Metropolitalna w stolicy, ostrzega, by nawiedzenia obrazu Matki Bożej „nie traktować instrumentalnie, jakby to była psychologiczna i socjologiczna okazja do ożywienia religijnego i do różnych duszpasterskich inicjatyw. To jest prawdziwe nawiedzenie z góry, czas łaski”³⁰. Formuła „nawiedzenie Matki Bożej” powraca w referacie jak refren. Teolog lubelski zdecydowanie eksponuje interpretację obecności osobowej, ikonicznej, na podobieństwo ujęcia prawosławnego: Maryja nawiedza, Maryja przemierza, jest obecna wśród nas, a zrozumienie tego ułatwia nam prawosławna teologia ikony. Autor — powołując się na studium s. Kingi Strzeleckiej o prawosławnej teologii ikony i przypominając jego zasadnicze idee, wypowiada przekonanie, że w istocie zgadza się to z naszym poglądem na kult obrazów. Aprobuje ikonyczną obecność Maryi. Zauważa przy tym, że kult obrazów „można także uzasadniać racjami sakramentalnymi. Wiemy bowiem, że obraz, który jest rzeczywistością w pewnym sensie materialną, może stać się tym, co określamy mianem «sacramentale» Kościoła”. Ikoniczne, zbliżone do sakramentalnego rozumienie obecności Maryi w obrazie doskonale — jego zdaniem — koresponduje z naszym chrześcijańskim doświadczeniem: „Ilećroć znajdujemy się w cudownej kaplicy na Jasnej Górze i patrzymy w poważne oblicze Czarnej Madonny, czujemy, że stoimy przed Nią, przemawiamy do Niej, a nie do obrazu”³¹.

Warszawscy proboszczowie otrzymali ze swojej Kurii propozy-

²⁹ OMT, 258.

³⁰ J. Salij, *Do jakich celów duszpasterskich powinniśmy dążyć w związku z nawiedzeniem obrazu Matki Bożej*, w: *Matka Boża nawiedza swoją stolicę*, z. III, Wydział Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej Warszawskiej 1980, 23.

³¹ B. Pylak, *Teologiczno-duszpasterskie założenia peregrynacji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej*, w: *Nawiedzenie przez Matkę Bożą Diecezję Lubelskiej (7.08.1971—18.06.1972). Podręcznik i materiały*, maszynopis, Archiwum Diec. Lub., brak sygnatury, 1—11.

cję tekstu, który jako list można by z pożytkiem wysłać do swoich parafian. Mówi się w nim, że „do stolicy przybywa Matka Boża w Jasnogórskim obrazie”, że „Przecież to Ona sama przyjdzie do nas — a obraz będzie tylko Jej znakiem” i że wobec tego „nie należy zaniedbać spotkania z najlepszą Matką”³².

Komentatorzy mszalnej Liturgii otrzymali propozycję odpowiednich „Wprowadzeń”: „Dzisiaj nawiedza naszą parafię Matka Boża w jasnogórskim obrazie. Wpatrzeni w Maryję (...)”³³. „W Kopii jasnogórskiego Obrazu gościmy Maryję — Matkę Kościoła”³⁴.

Proboszcz, przekazując kopię swojemu sąsiadowi, otrzymał również ściągawkę do przemówienia z takiej okazji. Stwierdza się w niej, że jednodniowy pobyt „Wizerunku naszej Królowej, Naszej Matki” — „był to pobyt wśród nas Żywej Matki Boga!” (trzy ostatnie słowa podkreślone w materiałach)³⁵.

Matki witają Matkę wszystkich matek³⁶, ojcowie witają wprawdzie obraz, ale równocześnie zaciągają wartość honorową, by modlić się z Maryją i słuchać Jej pouczeń, jak to czynili w Wieczerniku apostołowie³⁷, przedszkolaki witają Matkę zapewniając, że Ją kochają z całej siły i przyrzekają, że będą grzeczne³⁸, dzieci szkolne dobrze wiedzą, kto do nich przybył z Jasnej Góry, Matka i Polski Królowa³⁹, młodzież wita Maryję w Obrazie i wierzy w Jej duchową obecność pośród siebie⁴⁰.

4. Wnioski — uwagi — pytania otwarte

Przeprowadzone badania pozwalają sformułować kilka wniosków, prowokują teologa do spostrzeżeń zarówno metodologicznych, jak merytorycznych oraz pozostawiają pytania otwarte.

1. W katolickiej Polsce w okresie peregrynacji i nawiedzeń doszła do głosu teologia obecności Maryi w jasnogórskiej ikonie oraz w jej kopiach, teologia zbliżona do prawosławnej⁴¹. Dotychczasoso-

³² Propozycja listu ks. proboszcza, w: *Matka Boża nawiedza swoją Stolicę*, 33.

³³ *Tamże*, 39.

³⁴ *Tamże*, 41.

³⁵ *Tamże*, 107.

³⁶ *Tamże*, 109.

³⁷ *Tamże*, 108.

³⁸ *Tamże*, 38.

³⁹ *Tamże*, 39.

⁴⁰ *Tamże*, 113.

⁴¹ W Instytucie Teologii Pastoralnej KUL powstała praca magisterska o liturgii nawiedzenia rodzin. Autor, ks. Stanisław Buszta, oparł się m.in. na wywiadach z ludźmi, którzy szczególnie aktywnie uczestniczyli w nawiedzeniach rodzin i posiadali tzw. „Zeszyty nawiedzeniowe” z materiałami do tzw. liturgii przyjmowania kopii obrazu w domach. W podsumowaniu napisał:

„W niniejszej rozprawie ujawnia się ciekawe spojrzenie na Wizerunek

we badania nad pismami ks. Prymasa Wyszyńskiego pozwalają stwierdzić, że w drukowanych kazaniach ani razu nie użył on terminu „ikona” w odniesieniu do Cudownego Obrazu z Jasnej Góry⁴². Nie znalazłem też tego terminu w nawiedzeniowych tekstach Metropolity krakowskiego. Czyżby świadomie unikali frontalnych zbliżeń do prawosławnej teologii ikony?

2. W wypowiedziach obu hierarchów oraz w przebadanych sondażowo materiałach kurialnych widoczne jest głębokie przekonanie, że Maryja jest obecna nie tylko w jasnogórskim obrazie, ale również w jego pielgrzymujących kopiach, kopiach kopii, a również w symbolach (puste ramy przypominające „internowaną” kopię, świeca i Ewangelia).

3. O jaką obecność chodzi? Wiele wypowiedzi na ten temat należy do gatunku poetyckiego czy kaznodziejskiego. Zdarzają się jednak sformułowania, które zakładają przekonanie autorów o jakiejś „mocnej” obecności osobowej, *hic et nunc*, nie tylko obecności moralnej przez dobroczynne oddziaływanie. Mówi się, że „Maryja jest obecna w obrazie”, przy czym konteksty nie pozwalają zawęzić konotacji takiego sformułowania do obecności tylko moralnej.

Przebadane tutaj materiały nie pozwalają zawęzić sprawy do obecności Maryi w ikonie, kopii czy „słabszych” znakach. Obaj kardynałowie ujmują obecność Maryi szerzej, a mianowicie jako Jej obecność pośród nas, pośród ludu Bożego. Często powracają do idei dobroczynnej i zbawczości obecności Maryi w Kościele w ciągu jego dziejów, również w dziejach Kościoła w Polsce. Jeśli prawosławne ujęcie obecności Maryi w ikonie podkreśla ideę jakiejś obecności dość wyraźnie „zlokalizowanej”, zamkniętej w znaku, chociaż nie ograniczonej przez niego, w pewnym sensie „statycznej” jako

Maryjny. W jego odbiorze zauważa się jakby zatarcie granicy między wizerunkiem a Osobą, którą on przedstawia. W Nawiedzeniu rodzinnym Częstochowski Obraz nie jest już Obrazem, jest żywą Osobą, przybywającą do rodziny w tym celu, by tej rodzinie pomóc wejść na nowo na drogę Chrystusowej Ewangelii, by w rodzinie i w sąsiedztwie przywrócić zgodę i jedność, by pozostawić jej błogosławieństwo Chrystusa, którego Maryja rodzinie ze sobą przynosi”, *Liturgia Nawiedzenia Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w rodzinach dekanatu łąckuckiego w latach 1978—1981*. Praca magisterska napisana na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pod kierunkiem adiunkta Jerzego Józefa Kopcia CP, Lublin 1985 (Archiwum Bibl. Gł. KUL), 93.

⁴² Ojcu Pachowi zawdzięczam dodatkową ustną informację, że Ks. Prymas posługiwał się terminem „ikona”, kiedy nawiązywał do stanowiska prawosławia, a więc w konwencji referowania, natomiast ks. Edmundowi Boniewiczowi SAC, spowiednikowi warszawskiego i gnieźnieńskiego Metropolity, że termin „ikona” pojawia się w modlitwach (maszynopisy). W udostępnionych mi wypisach znalazłem „ikonę” w modlitwie z 31 lipca 1974 i w modlitwie *Zapraszamy Ciebie, Matko* z 13 lipca 1977 roku. W obu przypadkach chodzi o ikony ukrywane przez wiernych na terenach komunistycznego teroru, a więc w odniesieniu do prawosławia.

przebywanie, to omawiana polska propozycja akcentuje raczej dynamiczny, zbawczo-wydarzeniowy charakter tej obecności, niekoniecznie związany z ikoną. W takim sensie minimalizuje znaczenie samej ikony jako decydującego (istotnego) „miejsca obecności”. Zdaże się przesuwac akcent na wiarę ludu Bożego (Wojtyła). Ta właśnie wiara ma decydować o paradoksie, że kopia ikony pozostaje w ręku braci komunistów czy uwięziona daleko w warszawskiej katedrze czy na Jasnej Górze, a lud Boży danej parafii obchodzącej nawiedzenie cieszy się nadal tak samo, albo jeszcze intensywniej, obecnością Jasnogórskiej Pani. Wystarczą puste ramy, wystarczy inny symbol. Kryje się tu eklezjologiczna i wydarzeniowa interpretacja obecności Maryi pośród nas, rozluźniająca związek między Maryją a ikoną. Prawdopodobnie to właśnie stanowi najbardziej interesujący element polskiej teologii obecności Maryi pośród nas.

4. Dokonując porównania do prawosławnej teologii ikony, trzeba zatem powiedzieć o polskiej propozycji katolickiej, że jest ona propozycją „nie tylko, lecz także”, „nie tylko, lecz ponadto”, tzn. nie tylko zdaje się zakładać stanowisko prawosławne, ale przyjmuje coś więcej, odważniej. Ani Lev Uspieński, ani Paweł Floreński, ani Sergiusz Bułgakow nie ośmieliliby się uznać za autentyczne ikony, uobecniające Bożą Rodzicielkę tysięcy obrazów Częstochowskiej Pani przywiezionych na Jasną Górę w 1965 roku, a następnie rozesyłanych do parafii, w których te małe kopie nawiedzały rodziny. Katolicka Polska poszła dalej niż prawosławie: „Nie tylko, lecz także (nadto)”. Polskokatolickie „nadto” stanowią też świeca i Ewangeliarz jako uobecniające Maryję symbole.

5. Co do polskiej argumentacji za tezą o obecności Maryi trzeba zauważyć powoływanie się obu hierarchów na własne głębokie przekonanie i na także — ich zdaniem — przekonanie ludu Bożego witającego symbole. Jest to argument z natury swojej subiektywny, jednak z racji swojej powszechności nabiera w pewnej mierze charakteru argumentu obiektywnego, można bowiem mówić o argumentzie z wiary Kościoła lokalnego i z *sensus fidei*. Rozwiązując problem subiektywnego czy obiektywnego charakteru wspomnianego argumentu z wiary, nie sposób uniknąć pytania, w jakiej mierze budzi ją w sercach Duch Święty, a w jakiej stosowane podczas peregrynacji oraz nawiedzeń kościelne środki społecznego przekazu, które niekoniecznie muszą być sprawnymi instrumentami Bożego Ducha.

6. W próbach argumentacji biblijnej u kard. Wyszyńskiego na pierwsze miejsce wysuwa się Ewangelia o Kanie, u kard. Wojtyły natomiast wydarzenie Wieczernika. Ani jeden, ani drugi argument biblijny nie posiada i nie może posiadać siły przekonywującej do tezy o osobowej i „lokalnej” obecności kogokolwiek w jakimkolwiek obrazie (poza osobową obecnością Ducha Świętego w Wieczerniku). Ukazują natomiast kierunek historiozbowczego myślenia sprzyjają-

cego przekonaniu o przedłużającym się w dziejach zbawczoznaczającym zaangażowaniu się Matki Pana, czyli o kontynuacji Wieczernika w historii (jakieś *continuum* sytuacji Wieczernika).

7. Ks. Prymas, odważniej niż krakowski Metropolita, sięga po „dowód” z maryjnych doświadczeń narodowych (obrona Częstochowy, „Cud nad Wisłą”, Wiedeń i inne). Co sądzić o wartości takiego „dowodu”? Wzmacnia on przekonanie już przekonanych, trudno jednak na tej drodze skonstruować intersubiektywnie przekonujący argument za obecnością Matki Bożej nawet w samym Cudownym Obrazie Jasnogórskim, a cóż dopiero w jego kopiach, kopiach kopii i innych znakach.

8. Żaden z dwu Wielkich nie twierdzi, że konstruuje ściśle dowody. Książd Prymas wyraźnie pozostawia te sprawy teologom. W praktyce raczej mało angażowano teologów w konstruowanie programów duszpasterskich opartych na peregrynacji. Zwracano się do nich raczej dopiero wtedy, gdy trzeba było przekonać do wcześniej przyjętego programu szersze kręgi duchowieństwa: „Podbudujcie teologicznie!”

9. W wydarzeniach peregrynacji i nawiedzeń powtarzały się elementy, wobec których trzeba zgłosić albo stanowczy protest, albo przynajmniej zastrzeżenia: Po pierwsze — pisanie i mówienie o adoracji Matki Bożej w obrazie czy innych znakach. O adoracji mówili biskupi i pisały kurie diecezjalne z biskupim *imprimatur*⁴³. Protest rodzi się stąd, że według nauki katolickiej adoruje się tylko Boga i Boga-Człowieka, w tym w Eucharystii, nadto krzyż Chrystusa. Po drugie — dokonano zmiany symboli chrystologicznych na maryjne: zarówno świeca jak Ewangelia są znakami Chrystusa. Analogicznej trawestacji dokonywano z pieśniami. Wybitnie chrystologiczna pieśń „Zróbcie Mu miejsce”, otwierająca zwykle procesje teoforyczne, w materiałach nawiedzeniowych zamieniła się na pieśń maryjną „Zróbcie Jej miejsce”⁴⁴. Oczywiście, że taka pieśń skutecznie kształtowała przekonanie o bardzo konkretnej i osobowej obecności Maryi w znaku. Sugerowała nawet obecność sakramentalną. Chodzi tu jednak o poprawność teologiczną tego, co proponuje się ludowi Bożemu. Po trzecie — bardzo często w nawiedzeniowym języku za-

⁴³ Z materiałów duszpasterskich Kurii Metropolitalnej Warszawskiej (*Matka Boża nawiedza naszą stolicę*, z. III, Wydział Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej Warszawskiej 1980 — Do użytku wewnętrznego): „Adoracje stanowe. Wydaje się, że w stanowych adoracjach Matki Bożej należy wyeksponować rzeczywistość osobistego spotkania z Nią” (s. 83); „(...) Każde spotkanie — adorację można sprowadzić do jednego: «Zróbcie wszystko, cokolwiek Wam powie»” (tamże); „Adoracja młodzieży” (s. 84); „Adoracja matek” (s. 91); „Adoracja ojców” (s. 97).

⁴⁴ S. Buszta, *dz. cyt.*, 15 i 30. Analogicznie pieśń do Boga Ojca *Liczę na Ciebie, Ojcze* zamieniła się na pieśń maryjną: *Liczę na Ciebie, Matko*, tamże, 24.

cierała się właściwa hierarchia celu i środków: spowiedź i Komunię św. duszpasterze wskazywali jako sposób właściwego przygotowania się na spotkanie z Jasnogórką Panią w obrazie i innych znakach.

10. Odnośnie do pronawiedzeniowego „argumentu z doświadczenia błogosławionych owoców” tych akcji („Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo” Łk 6,44), które to owoce miały potwierdzać m.in. wiarę w obecność Maryi w pielgrzymujących znakach, trzeba zauważyć, że — po pierwsze — „błogosławione owoce” mogą przynosić teorie częściowo czy całkowicie błędne, po drugie, trzeba uwzględnić inne polskie doświadczenie: diecezje kielecka, sandomierska i częstochowska zorganizowały peregrynacje i nawiedzenia krzyża⁴⁵. Zebrały przy tym analogiczne doświadczenia błogosławionych owoców. To staurologiczne (związane z krzyżem) doświadczenie Kościołów w Polsce należy brać pod uwagę, by uniknąć uproszczonych sądów w dyskusjach nad nawiedzeniami maryjnymi.

Zakończę słowem o własnym podwójnym doświadczeniu, które przeżyłem jako teolog i jako duszpasterz.

Doświadczenie teologa. Uczestniczyłem w nawiedzeniu w jednym z kościołów lubelskich. Przychodziła świeca i Ewangelia. Z mieszanymi uczuciami śledziłem zabiegi duchownych, którzy intensywnie pracowali nad wytworzeniem atmosfery związanej z przekonaniem, że przychodzi sama Matka Boża i to Jasnogórska. Ich zapewnienia, że to nie tylko świeca i Ewangelia, ale że sama Matka Najświętsza..., ich emfaza, ich entuzjazm z przybycia samej Matki Bożej (może autentyczny, może tylko instrumentalno-pedagogiczny), zorganizowane w tym duchu powitania przedstawicieli różnych grup, wytwarzanie atmosfery ewidentnie bardziej uroczystej niż w procesjach teoforycznych... Nie pamiętam, czy zachęcano do nocnej adoracji znaków... To było ciężkie do udźwignięcia przeżycie i doświadczenie, które przytłaczało dogmatykę, zwłaszcza że nie zabrakło nawoływań, by przez spowiedź i Komunię św. dobrze przygotować się na spotkanie z Matką.

Doświadczenie duszpasterza. Było to w innej diecezji, w mieście średniej wielkości. Późnym wieczorem, po Mszy św., kiedy ludzie już się rozeszli, a brat zakrystian miał wkrótce zamykać kościół, nie mogłem wyjść z konfesjonału, chociaż nikt się nie spowiadał. Czulem raczej niż wiedziałem, że coś ma się wydarzyć, że ktoś czai się za filarem. Postanowiłem czekać na ewentualnego syna marnotrawnego. I doczekałem się. „Ostatni raz byłem u spowiedzi 62 lata temu”. Konfesjonał drżał od jego łkania.

— Co cię złamało? Dlaczego wreszcie przyszedłeś?

— Proszę mi wierzyć, że nie chciałem. Postanowiłem, że „ab-

⁴⁵ O peregrynacji krzyża w diecezji kieleckiej: „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 61 (1985), 301 i 434—441; 62 (1986), 268—270; 64 (1988), 162—168.

solutnie NIE". Żadna siła nie mogła mnie skłonić do spowiedzi. Ale u sąsiadów było nawiedzenie, a ze mną coś się zaczęło dziać. Nie mogłem znaleźć sobie miejsca. Czuję, że ktoś jest i ktoś każe mi iść do spowiedzi. Wierzyłem i broniłem się, ale TO było silniejsze...

Płakał starzec, płakał spowiednik. Płakaliśmy sobie obaj z ogromnej radości. Najpiękniejszy dzień w moim życiu, dzień najjaśniejszy, chociaż była już noc.

Ciężkie pytania teologiczne i błogosławione doświadczenie. Może taka właśnie jest nasza peregrynacja?

A więc polska teologia ikony?

Niewątpliwie jest coś na rzeczy. Ale dopiero w drodze. Może nie „polska teologia ikony”, ale „polska teologia obecności Maryi wśród nas”. Nie gotowa propozycja, ale teologia w drodze.

I. Źródła

K. Wojtyła, *Oto Matka twoja. Homilie i przemówienia związane z Matką Bożą Jasnogórską wygłoszone w czasie postugi duszpasterskiej w Metropolii Krakowskiej oraz podczas pobytu na Jasnej Górze Ojca Świętego Jana Pawła II, Jasna Góra-Rzym 1979.*

S. Wyszynski, *Gody w Kanie*, Paryż 1962; *Wielka Nowenna*. Paryż 1962; *Wskazania pasterskie do kapłanów przed nawiedzeniem Jasnogórskiej Pani*. „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” 36 (1977), 6, 122—127; *Wszystko postawiłem na Maryję*, Paryż 1980; *Pomoc Sanktuariów Maryjnych w duszpasterskim programie Episkopatu. Przemówienie do duszpasterzy Sanktuariów Maryjnych, Jasna Góra, 20 maja 1968*, „Jasna Góra” (1988), 4—13; *Matka Boża nawiedza naszą stolicę*, z. III. *Matka Boża w kopii Cudownego Obrazu Jasnogórskiego nawiedzi Stolicę w dniach od 18 X 1980 r. do 1 IV 1982 r.* W związku z tym niecodziennym wydarzeniem wydaniem pomocnicze. Wydział Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej Warszawskiej 1980.

Nawiedzenie przez Matkę Bożą Diecezji Lubelskiej (7.8.1971—18.6.1972). Podręcznik i materiały, mps. Archiwum Diecezji Lubelskiej. Brak sygnatury.

II. Literatura

R. Abramek, *Jasnogórska mariologia kardynała Karola Wojtyły, Papieża Jana Pawła II*, „Studia Claromontana” 1(1981), 7—38.

L. Balter, *Teologia nawiedzenia*. „Studia Gnesnensia” 4 (1978), 35—54.

R. Błażkiewicz, *Problem obecności Maryi w kopii obrazu jasnogórskiego w świetle kazań peregrynacyjnych Stefana kardynała Wyszynskiego*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. S. C. Napiórkowskiego, Lublin 1987, mps. Archiwum Bibl. Gł. KUL.

S. Bułgakov, *Ikona i kult ikon w prawosławiu*. „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 1975, 33—40.

S. Buszta, *Liturgia Nawiedzenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w rodzinach dekanatu łańcuckiego w latach 1978—1981*, praca magisterska napisana pod kierunkiem J. J. Kopcja, Lublin 1985, mps. Archiwum Biblioteki Głównej KUL.

J. Buxakowski, *Teologia ikony bizantyjskiej a prehistoria obrazu Matki Bożej Częstochowskiej*, „Ateneum Kapłańskie” 79(1972), 22—33.

J. Cimek, *Nawiedzenie obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w rodzinach*

- parafii Gorzków diecezji lubelskiej, Lublin 1972, mps, praca mgr. napisana pod kierunkiem ks. doc. F. Greniuka. Archiwum Biblioteki Głównej KUL.
- P. Evdokimov, *Sztuka ikony — teologia piękna*, w: S. Grzybek, red.: *Maryja Matka Narodu polskiego*, Częstochowa 1983, 118—139; *Prawosławie*, Warszawa 1964 (rozdz. II, *Wtajemniczenie w ikonę*).
- P. Florenski, *Ikonostas i inne szkice*, Warszawa 1981.
- Instrukcja obowiązująca na czas Nawiedzenia parafii przez Matkę Boską, Królową Polski*. „Wiadomości Diecejalne Podlaskie” 1958, nr 6, 223—232.
- M. Jabłonka, *Nawiedzenie parafii Archidiecezji Warszawskiej przez Obraz M. B. Częstochowskiej, Królowej Polski*. „Homo Dei” 27(1958), 930—935.
- W. Jasnowska, *Nawiedzenie Matki Bożej w Polsce — w znaku — kopii Jasnogórskiego Obrazu 1957—1985*, Jasna Góra 1985.
- J. Jełowicka, *Nawiedzenie polskich parafii przez kopię obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej*, „Studia Claromontana” 2(1981), 31—107.
- F. Kłoniecki, *Z nawiedzeniowych pouczeń Księdza Kardynała Prymasa*, „Studia Gnesnensia” 4(1978), 7—14.
- J. Krasiński, *Przez wiarę i nadzieję ku cywilizacji miłości*, Sandomierz 1987 (rozdz. VI, *Jasna Góra — twierdzą polskiej nadziei*).
- Z. Kraszewski, *Matka Boża w nauczaniu Księdza Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, w: Bejze (red.), *W kierunku człowieka*, Warszawa 1971, 67—84.
- Kronika Nawiedzenia Matki Bożej Jasnogórskiej w Archidiecezji Krakowskiej 1967—1968*, mps.
- Królowa Polski nawiedza swój Kraj... Kronika Nawiedzenia kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej w parafiach*. Warszawa-Siedlce-Łomża-Białystok-Olsztyn-Gdańsk-Pelplin, Gorzów-Wrocław-Opole... 1957—1966, mps.
- R. Laurentin, *Obecność Maryi*. „Kierunki” 1988, nr 35, 1 i 3.
- T. Łukaszuk, *Teologiczny aspekt Jasnogórskiego Jubileuszu 600-lecia*, w: S. Grzybek (red.), *Maryja Jasnogórska Matka Narodu polskiego*, Częstochowa 1983, 109—117.
- Łukaszuk Tadeusz OSPE, *Myśl teologiczna w kanonicznym procesie diecezjalnym w sprawie cudownego charakteru obrazu Matki Bożej w Leśnej Podlaskiej*, „Studia Claromontana” 9(1988), 47—64.
- Małej Witold ks., *Nawiedzenie Archidiecezji Warszawskiej przez Jasnogórską Królowę Polski*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, 1959, 504—548.
- Maniecki Kazimierz ks., *Teologia ikony w ujęciu Sergiusza Bułgakowa*, „Studia Claromontana” 9(1988), 6—23.
- Miziołek Władysław bp., *Maryjna koncepcja duszpasterstwa Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Ateneum Kapłańskie” 97(1981) 255—276.
- Napiórkowski Stanisław Celestyn OFMConv., *Prawosławna teologia ikony w katolickiej Polsce?*, „Summarium” 9(1980), 125—129.
- *La théologie de l'icone enseigné par l'Eglise Catholique en Pologne est-elle catholique ou orthodoxe?* „Ephemerides Mariologicae” 34: 1984. Fasc. I s. 41—51. (Polski przekład: *Czy katolicka Polska głosi prawosławną teologię ikony?* w: *Matka mojego Pana*. Opole 1988, 144—154).
- Nawiedzenie rodzin przez kopię Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej przed Jubileuszem 600-lecia*. (B.m.r.w.).
- (Nowosielski Jerzy), *Kościół i Ikona oraz Ikona i eschatologia. Rozmowa z Jerzym Nowosielskim*, „Znak” 32(1980), 11—28, 512—522.
- Piecha Henryk ks., *„Tyś naszą nadzieją”*. Obraz Nawiedzenia w katedrze katowickiej. *Relacje, dokumenty, świadectwa*. Praca zbiorowa pod red. Ks. Piechy, Katowice 1986.
- Pylak Bolesław bp., *Teologiczno-duszpasterskie założenia Peregrynacji Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej*, „Homo Dei” 41(1972), 13—20.
- Rożej Stefan OSPE, *Teologiczno-biblijne refleksje nad obrazem jasnogórskim*. „Ateneum Kapłańskie” 99(1982), 57—65.
- Strzelecka Kinga OSU, *Sztuka sakralna w życiu Kościołów chrześci-*

- jańskich w: Bejze B., (red.). *W nurcie zagadnień posoborowych*. T. 4. Warszawa 1970 s. 191—224.
- *Współczesna chrześcijańska teologia sztuki sakralnej*, Lublin 1974, praca doktorska pod kierunkiem ks. W. Granata, Archiwum Biblioteki Głównej KUL.
- *Teologia prawosławnej Ikony*, „Biuletyn Ekumeniczny” 4(1975)2, 41—44.
- Szetelnicki Waclaw ks., *Nawiedzenie Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w Archidiecezji Wrocławskiej*, Roma 1971 („Hosianum”).
- Sledzianowski Jan ks., *Nawiedzenie Matki Boskiej w diecezji kieleckiej*, Kielce 1978 (Do użytku wewnętrznego).
- Tomziński Jerzy OSPE, *Jasnogórska Maryja w życiu i służbie księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski*, „Studia Claromontana” 2(1981), 5—45.
- Trubeckoj E., *Dwa światy ikony staroruskiej*, „Znak” 31(1979), 60—82. (Uspieński Borys), *Prolegomena do tematu „semiotyka ikony”*. Rozmowa z Borysem Uspieńskim, „Znak” 28(1976), 1600—1616.
- Wojtuś Bogdan ks., *Założenia teologiczno-duszpasterskie Nawiedzenia Matki Bożej w Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, „Studia Gnesnensia” 4(1978), 57—68.
- Wójcik Anna, *Częstochowska Matka Boża. VI. Peregrynacja*, w: *Encyklopedia Kościelna*, T. 3, Lublin 1979, kol. 878—879.
- Wójcik Józef ks., *...I wróciła na szlak Nawiedzenia*, Suchedniów 1976, Rzym 1982.
- Wójcik Stanisław CSSR, *Duszpasterstwo w miejscach pielgrzymkowych*, „Homo Dei” 45(1976), 29—37.
- Wójtowicz Jerzy ks., *Teologia ikony według współczesnych pisarzy prawosławnych*, Lublin 1972. Praca magisterska pod kierunkiem ks. A. L. Szafrąńskiego, mps. Archiwum Biblioteki Głównej KUL.
- Zimałek Marian ks., *Peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w Diecezji Sandomierskiej (18 VI 1972—10 VI 1973)*, „Studia Sandomierskie” 3(1982), 73—108; 4(1983), 84—241.

A POLISH THEOLOGY OF THE ICON?

The Problem of the Presence of Mary among Us in the Light of the Experiences of Peregrination

A scrutiny of the writings of Cardinal Primate Stefan Wyszyński, the Metropolitan of Cracow Bishop Karol Wojtyła, and selected „visitation” materials of the diocesan curia leads to the following conclusions:

1. Neither Cardinal Wyszyński nor the Metropolitan of Cracow refers directly to the Orthodox theology of the icon. They also do not use this name.

2. Both hierarchs and the diocesan materials studied express the deep conviction that Mary is present not only in Jasna Góra painting but also in its pilgrimaging copies and in symbols: in empty frames, in candles, etc.

3. Evidence of the strong presence of Mary in visitations — according to the sources — are blessed fruits with numerous simply miraculous conversions and also the argument from „feeling” or from „experience.”

4. Concerning the nature of the presence of Mary, many statements of this presence can be interpreted in the poetic and preaching style. There are statements, however, implying that the authors believe in the „personal” presence *hic et nunc* of Mary Herself (not only Her maternal care and action), e.g., Mary is present in the image, and the contexts do not permit one to narrow this to merely a moral presence.

5. The Polish concept of the presence of Mary reconstructed here clearly exceeds the Orthodox conception: it more freely than the Orthodox conception assumes the presence of Mary in copies; it also assumes the iconic

nature of other signs: frames, candles; a tremendous role is ascribed to the belief of the community (especially bp Wojtyla); the problem of presence in the image is inscribed in a broad ecclesiological context thereby softening the significance of the image itself or its copy (especially bp Wojtyla).

6. A tremendous role in the argumentation is played by reference to personal conviction and the conviction of the people of God. This argument, which is subjective by nature, becomes objective by virtue of the universality of this persuasion (the argument from faith of the local Church and in *sensus fidei*).

7. In the Biblical argumentation of Card. Wyszynski in first place is the Gospel of Cana, in Card. Wojtyla the Last Supper. Neither the first nor the second scriptural argument is or can be convincing evidence in support of the thesis on the personal presence of anybody in any image. On the other hand, such arguments show the tendency of thinking about history in terms of salvation, which supports the belief in the persistent involvement of the Mother of God in the work of salvation.

8. The Card. Primate more boldly than his Cracow colleague uses national Marian experiences as evidence. He thereby strengthens the conviction of those already convinced, but in this way it is hard to construct an intersubjective argument in support of the presence of Mary in any image.

9. None of the two great religious leaders states that he offers proof in the strict sense. The Primate clearly leaves these matters to theologians.

10. There are evident theological slips in the pastoral materials disseminated by the diocesan curia.